

Nie ulega wątpliwości, że polityka Banku Federalnego w okresie 1965—1967 dała pozytywne rezultaty, przyczyniła się w pewnej mierze do stabilizacji stosunków w NRF i do ożywienia koniunktury. Chociażby tylko przez to, że znacznie poprawiając płynność pieniężną umożliwiła sfinansowanie potrzeb pieniężnych rządu. Z drugiej jednak strony zauważyć trzeba, że wpływ Banku na procesy gospodarcze jest ograniczony. Reakcja bowiem przedsiębiorców na zmianę polityki Banku z restrykcyjnej na ekspansywną była w zakresie inwestycji dosyć słaba. Okazuje się, że ta wstrzemięźliwość nie jest wynikiem stosunków finansowych.

Tadeusz Krajczycki

HITLEROWSKA PUBLIKACJA O OBOZIE KONCENTRACYJNYM W ORANIENBURGU I WSPOMNIENIA VON SCHIRACHA

Zachodniemiecki tygodnik ilustrowany „Stern” ogłosił niedawno wspomnienia jednego z głównych przestępców hitlerowskich, długoletniego przywódcy studenckiej i ogólnoludzieżowej organizacji, a w latach II wojny światowej *gauleitera* Wiednia — Baldura von Schiracha¹. Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze uznał za udowodnione Schirachowi wiele straszliwych zbrodni, jak wysłanie tysięcy Żydów wiedeńskich na zagładę (co sam kiedyś określił jako swój wkład w dorobek kultury europejskiej), udział w eksploatacji robotników cudzoziemskich, dokładną znajomość morderczej działalności tzw. *Einsatzgruppen* i inne². Zdawałoby się, że powszechne potępienie i długoletnia kara więzienia, wymierzona przez ten Trybunał, zmuszą do rewizji własnego postępowania i spowodują jakieś zmiany wewnętrzne. Tymczasem do czytelnika trafiają pamiętniki stanowiące jeszcze jedną próbę obrony hitleryzmu, polegającą na pomniejszaniu jego zbrodni, sprowadzaniu ich do decyzji i czynów kilku nieżyjących osób (Hitler-Himmler), a wybielania wszystkich innych. Metodę Schiracha ukazuje m. in. omówienie sprawy hitlerowskich obozów koncentracyjnych, której poświęcił jeden z rozdziałów swoich wspomnień³.

Omówienie problemu obozów rozpoczyna Schirach od twierdzenia, że z zagadnieniem tym zetknął się dopiero w lecie 1935 r.⁴ Nastąpić to miało na skutek skierowania do obozu jednego ze znanych dramaturgów. Nie tylko siebie Schirach ukazuje jako odbiorcę zaskakujących wieści o obozach koncentracyjnych, podobnie określa swoich kolegów, tzn. czternastu przywódców ogólnokrajowych organizacji hitlerowskich. Według własnej relacji, w dniu 24 września 1935 r. Schirach zwrócił się do Himmlera z zapytaniem, dotyczącym obozów koncentracyjnych. Wywołało to zainteresowanie innych, obecnych wówczas przywódców hitlerowskich, gdyż okazało się, że żaden z nich dotąd nie miał na ten temat informacji⁵. Autor posługuje się tutaj realistycznymi elementami, takimi jak dokładna data i liczba przywódców, składającymi do uznania innych twierdzeń i opisów również jako ściśłych i wiarygodnych. Swoje rozważania Schirach uzupełnia opisem Himmlera, którego prozaiczny wygląd dobrodusznego księgowego i powszechnie znane podporządkowanie

¹ Urodzony w 1907 r. Od 1928 r. kierownik hitlerowskiego związku studenckiego, od 1933 r. kierownik organizacji *Hitler-Jugend*, a od 1940 r. *gauleiter* Wiednia. Pisał wiersze m. in. na cześć Hitlera i Alfreda Rosenberga. Skazany przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze na 20 lat więzienia.

² J. E. Heydecker, J. Leeb, *Der Nürnberger Prozess*, Wyd. II, Köln 1959, 579 ss.

³ Odcinek trzynasty, „Stern” nr 33 z dn. 13 VIII 1967 r.

⁴ Tamże, s. 64: „wo ich zum erstmal auf das Problem der Konzentrationslager stieß”.

⁵ Tamże, s. 66: „es stellte sich heraus, dass von den 14 Reichsleitern, den höchsten Würdenträgern der Partei, noch keiner je ein Konzentrationslager gesehen hatte”.

żonie, nie wywoływało żadnych podejrzeń o czyny zbrodnicze. W ten sposób Schirach ukazuje idylliczny obraz przywódców hitlerowskich, nie mających pojęcia o stosowanych środkach terroru, dowiadujących się o istnieniu obozów koncentracyjnych dopiero w trzecim roku rządów Hitlera. Sprawa obozów koncentracyjnych leżała, według Schiracha, wyłącznie w kompetencjach Heinricha Himmlera⁶. Twierdzenie o nieznajomości problemu obozów autor łączy z przypisaniem sobie do strony, przeciwko której były one wymierzone. Misterna relacja wspomnieniowa ma więc podważać przyjęte charakterystyki systemu hitlerowskiego, według których istnienie obozów koncentracyjnych uważa się za jedno z najbardziej charakterystycznych dla tego systemu zjawisk. Zakładania obozów nie tajono przed własnym społeczeństwem, gdyż miały one służyć jako forma zastraszenia i odebrać całkowicie wolę oporu. Przedstawionej przez Schiracha odmianie twierdzenia, że „myśmy nic nie wiedzieli” można przeciwstawić źródła hitlerowskie. Sprawa obozów koncentracyjnych była np. omawiana na łamach centralnego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter”⁷. Prasa hitlerowska podawała wiadomości o skierowaniach do obozów i zajmowała się ich wewnętrzną strukturą⁸. Ukazywały się też dłuższe artykuły o obozach koncentracyjnych, w których przekonywano społeczeństwo niemieckie o kierowaniu do nich jedynie osób zasługujących na izolację oraz o traktowaniu ich w sposób surowy, ale sprawiedliwy⁹. Chyba tylko jako ponurą ironię można by potraktować założenie, że Baldur von Schirach i czternastu innych przywódców hitlerowskich nie czytało prasy hitlerowskiej i mogło po raz pierwszy natknąć się na ten problem dopiero w 1935 r. Jest jeszcze inny dowód jawności faktu istnienia obozów koncentracyjnych w Niemczech lat 1933—1934. Wiąże się on z ogłoszeniem przez koła antyfaszystowskie w 1933 r. *Brunatnej Księgi*¹⁰, piętnującej zbrodnie hitlerowskie, w której specjalny rozdział poświęcono obozom śmierci¹¹. Odegrała ona bardzo poważną rolę w mobilizacji opinii społecznej przeciwko niebezpieczeństwu hitlerowskiemu. Wydana poza granicami Niemiec nie tylko wzbudziła ogromne zainteresowanie, ale nielegalnymi drogami dotarła do kraju i władze hitlerowskie uznały za konieczne zwalczanie jej w drodze jawnej propagandy własnej, o czym jeszcze będzie mowa. Wśród wymienionych w *Brunatnej Księdze* 45 obozów koncentracyjnych występuje również Oranienburg. W książce zamieszczono nawet zdjęcia z życia obozowego Oranienburga, w części odzwierciedlającej panujący tam system terroru. W tym samym okresie opinią wielu krajów wstrząsnęło jeszcze jedno świadectwo zbrodni popełnionych w Oranienburgu — relacje ogłoszone przez byłego więźnia, któremu udało się zbiec do Czechosłowacji, dającej wówczas schronienie wielu antyfaszystom niemieckim. Autorem relacji był Gerhard Seger, b. poseł socjaldemokratyczny do Sejmu Rzeszy¹², a wstęp do niej napisał znakomity pisarz, Henryk Mann. Praca Segera zawiera konkretne oskarżenia, wymienia nazwiska oprawców, odsłania zbrodniczy współdziałanie lekarzy. Seger przesłał swoją relację w formie manuskryptu do ministra sprawiedliwości

⁶ Tamże, s. 64.

⁷ M. in. w numerze z dnia 17 V 1933 r., o czym wspomina *Brunatna Księga*.

⁸ Niżej omawiana książka Schäfera wskazuje na artykuły o Oranienburgu m. in. w „Angriff” z dn. 29 III 1933 r.; „Die Deutsche Postzeitung” z dn. 17 VIII 1933 r.; „Anhalter Anzeiger” z dn. 25 VII 1933 r.

⁹ Nawet w „Danziger Vorposten” z dn. 1 VI 1933 r.

¹⁰ *Braunbuch über Reichstagbrand und Hitler-Terror*. Vorwort von Lord Marley, Basel, 382 ss.

¹¹ Zatytułowany: *Vierzigtausend Männer und Frauen in Konzentrationslagern*, ss. 270—307 wydania niemieckiego.

¹² Tytuł książki: *Oranienburg. Erster authentischer Bericht eines aus dem Konzentrationslager geflüchteten*. Karlsbad 1934, 76 ss.

Rzeszy, prokuratora i ówczesnego szefa SA — Röhma, postulując wyciągnięcie prawnych konsekwencji wobec winnych.

W związku z powszechnym oburzeniem, jakie wywołały za granicą dokumenty o zbrodniach popełnianych w obozach koncentracyjnych propaganda goebbelsowska przystąpiła do kontrataku. Jedną z jego form stała się książka o obozie koncentracyjnym w Oranienburgu¹³. Autorem jej był wielokrotnie wymieniany w oskarżeniach komendant obozu, Werner Schäfer, a krótki wstęp do książki napisał szef okręgu SA, Karl Ernst, zamordowany później przez współtowarzyszy hitlerowskich w tzw. puczu Röhma¹⁴. Autor nie ukrywa, że głównym jego celem było odparcie zarzutów, mimo że zawarte były w pracy wydanej poza granicami Rzeszy, z czego wynika, że władze hitlerowskie liczyły się z jej rozpowszechnieniem wewnątrz kraju. Schäfer zamieścił szereg fotografii, również z życia więźniów obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, ale przedstawiających je w sposób diametralnie różny od znanych z *Brunatnej Księgi*. Sam sposób ujęcia tekstu i cały szereg konkretnych zwrotów podkreśla podjęcie polemiki z relacjami Segera i *Brunatnej Księgi*. Zaczyna od zapewnienia, że pobyt w obozie koncentracyjnym stanowi błogosławione przeszkolenie dla nicponiów, nierobów i tchórzy¹⁵. Jego zdaniem, przeszkolenie prowadziło niekiedy nawet do dobrowolnego przedłużania pobytu w obozie¹⁶. Do jakiego stopnia posuwa się Schäfer w swoich twierdzeniach, można zorientować się np. z zamieszczenia tabeli, obrazującej przybytek wagi u więźniów w czasie ich pobytu w obozie¹⁷. Przytacza sześćdziesiąt przykładów przybytku wagi od 4 do 19 kg! Wymieniony w oskarżeniach wypadek doprowadzenia szykanami więźnia Hermana Hagendorfa do samobójstwa opisuje w sposób zgoła odmienny twierdząc, że umarł on na skutek choroby, w czasie pobytu w szpitalu, a SA otoczyła opieką jego rodzinę¹⁸. Przyznaje, że jeden z więźniów powiesił się. Był nim młody komunistą Walter Klausch z Nowawes pod Poczdamem¹⁹. Schäfer obłudnie zapewnia, że żałuje Klauscha jako ideowego bojownika, którego cenil. Oczywiście, Schäfer zdaje sobie sprawę ze słabości własnych rozważań i twierdzeń, dlatego też szuka sprzymierzeńców, świadków i dowodów. Powołuje się na wyniki specjalnej konferencji prasowej, która przyniosła w konsekwencji ogłoszenie całego szeregu artykułów²⁰. Wymienia nazwiska dziennikarzy, w tym kilku szwedzkich i amerykańskich, którzy w okresie między 30 marca a 30 lipca 1933 r. zwiedzali obóz²¹. Cytuje artykuł z „Timesa” (19 IX 1933 r.) i „New York Times” (1 X 1933 r.), w którym jeden z byłych więźniów oskarżał kierownictwo obozu o szereg zbrodni. Schäfer polemizuje z treścią tego artykułu²². Zamieszcza listy dwóch byłych więźniów, dementujące oskarżenia prasy zagranicznej i zapewniające o braku jakichkolwiek szykan w obozie²³. Bardzo szeroko przytacza opis odwiedzin obozu pióra Angielki, Margaret Bothamley z Blacknest, Ascot-Berks, która twierdziła, że warunki obozu odpowiadały całkowicie ogólnie przyjętym zasadom więziennictwa oraz tekst jej referatu o obozie, siedmiokrotnie wy-

¹³ *Konzentrationslager Oranienburg* von S. A. Sturmbannführer Schäfer, Standarte 208, Lagerkommandant. *Das Anti-Braunbuch über das erste deutsche Konzentrationslager*, 246 ss (dalej cyt. *Konzentrationslager*).

¹⁴ William L. Shirer, *The Rise and Fall of the Third Reich*. London 1960, 220 ss.

¹⁵ *Konzentrationslager*, s. 38.

¹⁶ Tamże, s. 81.

¹⁷ Tamże. Na ostatniej stronie.

¹⁸ Tamże, ss. 120 i nast.

¹⁹ Z pisma zamieszczonego w książce Schnabel, *Macht ohne Moral*, s. 334, dowiadujemy się, że zrobił to zaraz w pierwszym dniu pobytu w obozie.

²⁰ Zobacz przyp. 8.

²¹ Tamże, ss. 106—107.

²² Tamże, ss. 110—118.

²³ Tamże, ss. 122—123.

głoszonego w Anglii²⁴. Jako kłamliwą piętnuje Schäfer opowieść o więźniu-zdrajcy, przedstawianym wszystkim wizytującym i odpowiadającym zgodnie z życzeniami komendantury obozu²⁵. Podobnie charakteryzuje doniesienia pisma „Neues Tagesbuch” z Paryża i Amsterdamu, mówiące o tym, jakoby bito innego znanego więźnia, Ernsta Heilmanna. Schäfer twierdzi, że sam Heilmann był tym twierdzeniem oburzony i podaje, że 7 IX 1933 r. został on z obozu zwolniony dla przesłuchania w Berlinie²⁶. Dla wyjaśnienia: Heilmann był jednym z wybitnych posłów socjaldemokratycznych, ostatecznie nie przeżył kaźni hitlerowskich.

Polemizując z twierdzeniami Segera Schäfer przytacza listy byłych więźniów i nawet oświadczenia lekarskie (dr Erich Stutzer), że śmierć Hermana Hagendorfa i Maxa Seua była wynikiem choroby, a nie bicia²⁷. W książce Schäfera zamieszczone są także zdjęcia osób wymienionych w *Brunatnej Księdze*, jako rzekomo zamordowanych²⁸, listy byłych więźniów do komendantury, w których dziękują za opiekę.

Z książki Schäfera wynika jasno, że wieści o zbrodniach popełnianych w obozach koncentracyjnych docierały do społeczeństwa Niemiec i zmuszały propagandę hitlerowską do stosowania różnych środków zaradczych, o czym nie mogło nie wiedzieć kierownictwo partii i przywódcy ogólnokrajowych organizacji hitlerowskich. Posłuszenie się pracą powszechnie oskarżanego komendanta obozu było niecodziennym chwytym kontrpropagandy hitlerowskiej. Innym jej przykładem było wydanie w tym samym czasie w języku niemieckim, holenderskim i szwedzkim zbioru dokumentów i oświadczeń samych Żydów niemieckich i kierownictwa różnych ich organizacji o bezpodstawności oskarżeń Niemiec o prześladowanie Żydów²⁹.

Masowa propaganda starała się więc osłabić zarzuty mówiące o zbrodniach popełnianych w obozach koncentracyjnych, co zupełnie wyklucza niewiedzę w tym zakresie przywódców partyjnych, takich jak Baldur von Schirach, aż do 1935 r.

Tadeusz Cieślak

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA I INFORMACYJNO-PROPAGANDOWA NRF W USA¹

Działalność składająca się na pojęcie *Öffentlichkeitsarbeit*, a służąca urabianiu opinii za granicą, zwłaszcza na terenie amerykańskim, rozpatrywać należy na tle stosunków, jakie ułożyły się między NRF a USA po II wojnie światowej.

Lata 1944—1945 odznaczają się największym niżem w stosunkach między obu krajami, a jednocześnie, co brzmi może paradoksalnie, okres ten staje się punktem zwrotnym, od którego to zwycięzcy i pokonani stać się mieli — w wyniku rozwoju sytuacji międzynarodowej — sojusznikami i partnerami. Bezpośrednie zetknięcie się Amerykanów z Niemcami narzuciło tym pierwszym nie tylko rolę zwycięzców, lecz także rolę administratorów i wychowawców. Zanim w następstwie

²⁴ Tamże, ss. 124—145.

²⁵ Tamże, s. 150.

²⁶ Tamże, ss. 147—149.

²⁷ Tamże, ss. 150—169.

²⁸ Tamże, na końcu książki.

²⁹ *Die Greuelpropaganda ist eine Lügenpropaganda sagen die deutschen Juden selbst.* Berlin 1933, Jakob Frachtenberg, 142 ss.

¹ Patrz moje opracowania: *German Lobby w USA*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1962; *Działalność ziomkostw w USA*, „PZ” nr 2/1965 oraz M. Borał, *Działalność kulturalna NRF za granicą*. „PZ” nr 1/1961.